Łódź, 19 | V 1906 r.

№ 113.

Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Sw. Piotra Celest.
Niedz Sw Bernardyna.
Pon Sw. Wiktora M.
Wt. Sw. Julii P. M.
Sr. Sw. Dezyderyusza.
Czw. **Wnieb. Pańskie.**
Piat. Sw Grzegorza P.

Wschód sł. godz. 4 m. 02
Zachód sł. godz. 7 m 52
Dług. dnia godz. 15 m. 50.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Sobota, dnia 19 maja 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Grand Hotel.

Szanowną publiczność mamy zaszczyt zawiadomić, iż nowo uporządkowany ogród otworzyliśmy, w którym od 20-go b. m. codziennie odbywać się będą

KONCERTY

pod osobistą dyrekcyą znanego kompozytora

Adolfa Sonnenfelda.

Bilety sezonowe dla jednej osoby po 5 rb.
Bloki (zawierające 10 biletów) po rb. 1,50.
Bilety jednorazowego wejścia po 20 kop.
Dla dzieci po połowie ceny — nabyć można przy kasie hotelu.

(W dni niedzielne i świąteczne o 1-szej w południe

Matinée

przy bezpłatnem wejściu).

Znakomicie zaopatrzoną kuchnię naszą, jako i piwa krajowe i zagraniczne, oraz różne Wina polecamy po umiarkowanych cenach, przy sumiennej usłudze. 735—3

Jedyne polsko-litewskie Uzdrowisko.
Stacya leśna i kąpiele morskie w Baltyku.

POŁĄGA

gub. kurlandzka. Dojazd przez Prusy do Memla (Kłajpedy). Z Cesarstwa i Królestwa przez Libawę lub Prekuny (libawsko-romeńska).

Zakład położony w parku, otoczony lasami, wybrzeże piaszczyste z wysunięty w morze półwiorstowej długości pomostem (estacade). Hotel, czytelnia, restauracya, cukiernia, pensyonaty, wille. Kościół, poczta, telegraf, apteka.

Orkiestra, reuniony, odczyty, koncerty, wycieczki zbiorowe, lawn-tennis.

Frekwencya w 1905 roku 9,500 osób.

Sezon rozpoczyna się 15 czerwca, kończy 1 września.

Ordynują: **dr. Tymieniecki** z Warszawy, **dr. Jokiel** z Łodzi, oraz **dr. Roman Skowroński** z Warszawy w własnym zakładzie gimnastyczno - ortopedycznym. 693—4

Zamówienia na mieszkania, konie, wody, przyjmuje i udziela objaśnień Dyrekcya Zakładu w Warszawie, Sadowa 4—3, od 11—3-ej. W Połądze od 15 maja do końca sezonu Prócz tego Warszawskie Biuro Tanich Podróży, Kotzebue 4, wydaje bilety kolejowe na przejazd z Warszawy do Memla lub Libawy, przyjmuje wysyłkę bagaży, zamówienia na powozy, mieszkania. Informatory we wszystkich aptekach.

Wejście bezpłatne.

Restauracya

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W niedziele i święta **Koncert w ogrodzie.**

Restauracya otwarta do 1-ej w nocy. Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie. 749r

Wejście bezpłatne.

KARLSBAD **Dr. Maleszewski** ordynuje „Haus Nastopil“. 718-3

Dzisiaj, jako w uroczystym dniu urodzin NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA MIKOŁAJA II, odprawiono w świątyniach wszystkich wyznań modły i miasto przybrano flagami, wieczorem zajaśnieje iluminacya.

Konkurs im. Bolesława Prusa.

—I—

Wczoraj sąd konkursowy przyznał następujące nagrody:

I-szą 100 rubli — noweli «Pocięgiel» — autor: «Autorka Elżuni» (pseudonim),

II-gą nagrodę 50 rubli podzielono wobec równości głosów między autorami noweli «Na czwartaku» (autor Henryk Mojkowski) i «Ksiądz Józik (autor Tadeusz Pudłowski).

Nadesłano ogółem 1001 głosów, z tych 15 unieważniono.

Otrzymały głosów:

Pocięgiel	289
Na czwartaku	126
Ksiądz Józik	126
Dola	64
Cyrograf	59
Razu pewnego	52
Na szóstem	51
Syn i matka	49
O Zosi i Waciu	39
Cieniowa	28
Po szczęście	28
Chwile	20
Dzieci	20
Słońce	17
Nad Gangesem	10
Mi Si Ti	8

*

Autorami odznaczonych nowel, które będą drukowane w książce, są:

Zygmunt Bartkiewicz—„Dola“.
Jerzy Orwicz (psendonim)—„Cyrograf“.
Jan Stan. Mar—„Razu pewnego“.
Zygmunt Bartkiewicz—„Na szóstem“.
Ks. Wacław Wodecki—„Syn i matka“.
Kazimierz Młodowski—„O Zosi i Waciu“.
Bezimiennie—„Cieniowa“.
Adam Wacław Dobrowolski—„Po szczęście“.
Rena Ornicz—„Chwile“.
Bezimiennie—„Dzieci“.
Rena Ornicz—„Słońce“.
Stanisława Dąbrowska—„Nad Gangesem“.
Franciszka Buchnerówna—„Mi-Si Ti“.

*

Opinię Bolesława Prusa, oraz szczegółowy protokół sądu wraz z wykazem jeszcze 16 nowel, dodatkowo wyróżnionych, podamy w jednym z następnych numerów.

Wice-prezesowie Dumy.

Jak już wiadomo z telegramów, na wiceprezesów Dumy powołani zostali: książe Piotr Dołgorukow i prof. Mikołaj Gredeskuł.

Ks. Dołgorukow po ukończeniu uniwersytetu moskiewskiego poświęcił się działalności ziemskiej. Przez lat wiele był on prezesem zarządu ziemskiego sudżańskiego, przyczem na urząd ten powoływany był prawie zawsze jednogłośnie. Ogromną swą popularność wśród ludności włościańskiej ks. Dołgorukow zawdzięcza znakomitej organizacyi pomocy agronomicznej i oświaty ludowej. Brał on bezpośredni udział w komitetach rolniczych od chwili ich powstania i za działalność swą w sudżańskim komitecie rolniczym, który rozwinął nader szeroką i radykalną działalność, został na wniosek ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Plewego, z rozkazu Najwyższego, usunięty od pełnienia obowiązków prezesa zarządu ziemskiego. Dopiero po śmierci Plewego, jego następca ks. Światopołk-Mirski powrócił ks. Dołgorukowa na jego poprzednie stanowisko.

Ks. Piotr Dołgorukow był jednym z założycieli «związku wolności», brał czynny udział we wszystkich jego zjazdach i był stałym członkiem organizacyi centralnej związku; brał także udział w organizacyi partyi ziemskiej i był członkiem moskiewskiego centralnego biura ziemskiego, będącego zawsze w łączności z radą «związku wolności». Od samego utworzenia partyi konstytucyjno-demokratycznej ks. Piotr Dołgorukow jest członkiem centralnego komitetu partyi.

Drugim wiceprezesem Dumy, któremu po wyborze posłowie włościańscy tak demonstracyjnie ściskali ręce, jest prof. Mikołaj Gredeskuł. Będąc dziekanem wydziału prawnego uniwersytetu charkowskiego i prezesem tamtejszego Towarzystwa prawniczego, prof. Gredeskuł w grudniu r. r. został wtrącony do więzienia i pomimo usilnych starań rady uniwersyteckiej, siedział w niem aż do dnia wyborów w Charkowie, gdzie go też wybrano na wyborcę.

W sam dzień wyborów Durnowo kazał wyjechać prof. Gredeskułowi do Archangielska, pozbawiając go w charakterze wyborcy praw obywatelskich, których mógł go pozbawić jedynie sąd. Przed wysłaniem przyrzeczono mu dać pięć dni na uregulowanie interesów, obietnicy tej jednak nie dotrzymano i wyprawiono go z Charkowa zupełnie niespodzianie, pomimo, że wstawiali się za nim gorąco do Durnowo minister oświaty hr. Tołstoj i nawet sam premier hrabia Witte.

Wywołało to takie oburzenie, że ze wszystkich stron rozległy się protesty i 4 maja wybrano prof. Gredeskuła na posła z Charkowa. Rząd musiał go wrócić z Archangielska i prof. Gredeskuł przybył do Petersburga, gdzie nie bez pewnej trudności wydano mu kartę wstępu do Dumy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Krzemysła. Jutro Bronimira.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienie amatorskie. „Teatr amatorski“, kom. M. Bałuckiego; „Piosnka wujaszka,“ kom. Al. Fredry. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro występ art. warsz. teatrów rządowych „Na łeb na szyję,“ krotochwila w 3-ch aktach Bissona. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Pojutrze występ art. warsz. teatrów rządowych „Hotel Pompadour.“ Początek o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Powrót do kraju. Gubernator piotrkowski zawiadomił wszystkich naczelników powiatowych, że departament wyznań obcych przy ministeryum spraw wewnętrznych odezwą swą komunikuje, że wysłany w swoim czasie zagranicę ks. Paweł Gralewski, poddany rosyjski, uzyskał pozwolenie na powrót do kraju.

Z kolei. Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej zawiadomił kolej łódzką, że wydano rozporządzenie, aby w raportach nie używać słów: „Wielmożny“, „Mam honor lub zaszczyt“ i t. d., a wprost treściwie wypisywać referaty służbowe.

Maryawici i prawosławie. W „Słowie“ petersburskiem w korespondencyi z Warszawy czytamy: „Czterej księża maryawici przyjęli prawosławie. Teraz są to prawdziwi „batiuszki“ i jeden z nich cieszy się wielkiem poważaniem śród ludności rosyjskiej. Fakt to znamienny, gdyż dotychczas obserwowano zjawiska przeciwne, t. j. przechodzenie z prawosławia na katolicyzm“.

Sprawa prasowa. Umieszczona w nr. 42 «Rozwoju» notatka treści następującej:

— Czytamy w „Słowie“ petersburskiem:

„Hr. Witte, jak donosi korespondent petersburski angielskiej „Tribune,“ przedstawił Najjaśniejszemu Panu obszerny memoryał o masowych rozstrzeliwaniach bez sądu, dokonywanych w ostatnich czasach w kraju Nadbałtyckim. Po przeczytaniu memoryału, Najjaśniejszy Pan wyraził swe oburzenie i powiedział, że na podobne czyny nie można w przyszłości zezwalać i że należy sprawiedzić sądy jakiekolwiek.“

dała powód p. o. cenzora m. Łodzi do wytoczenia sprawy z mocy § 1024 Kodeksu karnego przeciwko redaktorowi i wydawcy «Rozwoju,» Wiktorowi Czajewskiemu. Sprawę będzie sądził sąd okręgowy w Piotrkowie. Akt oskarżenia już został wręczony.

Strejk fryzyerów i felczerów. Po wczorajszych naradach w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych zostało zażegnane bezrobocie pracowników felczerskich i fryzyerskich.

Strejk ogrodników. We wszystkich zakładach ogrodniczych prywatnych zastrejkowali pomocnicy ogrodników i robotnicy. Strejk ten ekonomicznej natury, wywołany agitacyą terorystów w niektórych zakładach miał już przebieg burzliwy. Wczoraj do ogrodnika p. Gundelacha przybyło kilku terorystów, domagających się gwałtem, aby zadość uczynił żądaniom pracowników. P. G. zdziwiony natręctwem przybyszów wystosował kilka słów ostrych pod adresem agitatorów. Jeden z terorystów w odpowiedzi na to wyjął rewolwer, skierowawszy go w p. Gundelacha, p. G. szybkim ruchem wytrącił agitatorowi rewolwer z ręki i uderzył go kułakiem w twarz tak mocno, że zbroczony krwią padł na ziemię. Przedstawiwszy pracownikom fakt owego zajścia z terorystą, mającego zamiary mordercze, oświadczył zgromadzonym ogrodnikom i robotnikom, że zadość uczynić wyłuszczonym warunkom może wtedy, jeżeli zatrzyma tylko tych, którzy mu są istotnie potrzebni. Energiczne przemówienie p. G. trafiło do przekonania pracowników; kilku z nich jednak opuściło miejsce. Do pracy stanęło 30 ludzi.

Wobec awantur, jakich dopuszczali się agitatorzy w majątku Julianów, zarzadzający p. Sawary ogrody owocowe i warzywne osłonił wezwanem wojskiem. Dotychczas było już parę starć agitatorów z wojskiem.

Nadesłane. Komitet Ochronki w Zgierzu składa niniejszem serdeczne podziękowanie amatorkom, amatorom i wszystkim tym, którzy brali udział w urządzeniu teatru amatorskiego („Grochowy wieniec“) na dochód Ochronki.

Prezesowa: M. Pniewska.
Sekretarka: Jadwiga Czeraszkiewiczowa.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Średniej nr. 19 Karol Jagielski, szewc, bez zajęcia, lat 45, który odwieziony został do szpitala św. Aleksandra: na ul. Dzielnej nr. 23 Seweryn Urbakowski, lat 60, bez zajęcia i mieszkania i przy zbiegu ul. Piotrkowskiej z Nowym Rynkiem Bluma Bliskow, lat 16, bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Z przestrachu. Na ul. Przejazd nr. 56 Maryanna Kuśmierczak, lat 40, robotnica fabryczna, przestraszywszy się strzałów, z przerażenia zemdlała i dłuższy czas była nieprzytomną.

Awantura partyjna. Wczoraj w fabryce Birnbauma na ul. Mikołajewskiej nr. 3 wynikła awantura między partyą socyalistyczną a narodowcami i zakończyła się bójką, w której Jan Walaszczyk, lat 24, odniósł kilka tłuczonych ran i ma rozbitą głowę, w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala Poznańskic. Jan Patera, lat 22, nożem został okaleczony w piersi i rękę. Po opatrunku, nałożonym przez lekarza Pogotowia, pozostał na miejscu.

Kradzieże. Ruchli Strykowskiej, zamieszkałej przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 28, z mieszkania skradziono 2 kasetki żelazne, w których było 1700 rb. gotówką, 140 marek pruskich i listy zastawne. — Przy ul. Skwerowej pod nr. 8 z wozowni skradziono Antoniemu Janowskiemu gumowe bandaże od kół powozowych. — Przy ul. Młynarskiej pod nr. 5 Dawidowi Koperowi ze sklepu skradziono różne rzeczy, wartości 186 rb. 50 k.

Trup dziecka. W dole kloacznym przy ul. Zarzewskiej pod nr. 151 znaleziono trup nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej. Zarządzono energiczne śledztwo celem wykrycia sprawcy zbrodni.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro i pojutrze zwolennicy teatru będą mieli nielada biesiadę, albowiem zjeżdża do nas na dwa przedstawienia grono najwybitniejszych artystów teatru «Nowości» w Warszawie dla odegrania wybornej, pełnej humoru i iście francuskiej werwy krotochwili „Na łeb — na szyję“, M. Bissona, tudzież nowości sezonu, cieszącej się w Warszawie niesłabnącem powodzeniem krotochwili „Hotel Pompadour“, w której wystąpi po raz pierwszy w Łodzi znakomity komik Rufin Morozowicz (ojciec).

Jutro, t. j. w niedzielę 20 b. m. wieczorem w teatrze Victoria artyści warszawscy panie: Łaszczyńska, Ćwiklińska, Pawłowska, tudzież pp. Gasiński, Knapczyński, Jarszewski, Fertner odegrają „Na łeb na szyję“, w poniedziałek zaś wieczorem dnia 21 b. m. ciż sami artyści z uczestnictwem p. Rufina Morozowicza wystawią „Hotel Pompadur“.

Bilety nabywać można w cukierni A. Roszkowskiego i w dzień widowisk w kasach teatru w godzinach zwykłych.

Wczoraj w teatrze letnim Sellina (Apollo) Towarzystwo artystów operetkowych odegrało z powodzeniem „Gejszę“. Na przygodach w kawiarni japońskiej publiczność bawiła się bardzo dobrze, oklaskując szczerze wykonawców głównych postaci, a więc panie Fertner i Zarębską, oraz pp. Zarembę i Cornobisa.

Z WARSZAWY.

—∞—

* Strzały na ulicy.

Jak donoszą pisma warszawskie, wczoraj około godz. 6 ej po południu ulicą Marszałkowską w pobliżu ś to Krzyskiej przechodziła grupa młodzieńców, między których wcisnęło się dwóch agentów wydziału ochrony. Na rogu ulicy ś-to Krzyskiej agenci dali umówiony sygnał policyantowi posterunkowemu, który w towarzystwie żołnierzy zaczął się zbliżać do grupy. Młodzieńcy na widok żołnierzy rozproszyli się w różne strony, a dwóch z nich zaczęło uciekać przez ulicę ś-to Krzyską. Za nimi puścili się w pogoń żołnierze, strzelając co chwila z karabinów. Publiczność w panicznym strachu chowała się do bram poblizkich domów i sklepów. Jeden z owych dwóch młodzieńców, widząc, że uciec nie zdoła, zatrzymał się na rogu Jasnej i oddał się w ręce policyi, drugi zaś, ranny widocznie, gdyż broczył krwią, pobiegł w ul. Jasną i zniknął. Dopiero po ujęciu młodzieńca, żołnierze zaprzestali strzałów, wypuściwszy w czasie pogoni około 15 kul, na szczęście chybionych. Gdy odprowadzano ujętego młodzieńca do cyrkułu, po drodze na chodniku żołnierze spotkali jakiego młodego człowieka, którego także aresztowano. Zaznaczyć należy, że żołnierze bili po drodze publiczność kolbami bez miłosierdzia.

Rozbicie się pociągów.

Pomiędzy stacyami Jędrzejów i Sędziszew na odnodze dęblińsko-dąbrowskiej kolei nadwiślańskiej, znajduje się przystan k Potok, dla skrzyżowania pociągów. Od strony Sędziszewa aż do samego przystanku, linia znajduje się w znacznem pochyleniu, wskutek czego pociągi, mimo hamulców, biegną ze znaczną szybkością.

Wczoraj, kiedy pociąg towarowy 124 wchodził na przystanek, zwrotniczy najniespodziewaniej zmienił zwrotnicę, wskutek czego pociąg ten wpadł na stojący na przystanku pociąg 111, wskutek czego 5 wagonów zostało rozbitych, a 10 uszkodzonych, jeden z konduktorów pociągu 124 został poważnie raniony.

Wobec tego wypadku linia została uszkodzoną, naprawa jej trwała 3 godziny, co wpłynęło na opóźnienie się pociągów.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W tych dniach pomieszczony został w „Nowej Gazecie“ artykuł p. A. Nowaczyńskiego, zwrócony przeciw fabryce zapałek Łapszyna i wzywający do bojkotu wyrobów tejże fabryki, jakoby ze względu na stanowisko

polityczne szefa firmy. Otóż mam zaszczyt oznajmić, że zaszła tu fatalna pomyłka. Właściciele firmy „W. A. Łapszyn" nie mają zgoła nic wspólnego z osobą, noszącą to samo nazwisko, która ofiarowała pewną sumę na przeniesienie uniwersytetu warszawskiego do Rosyi. Stwierdzając to z całą stanowczością, pragnę zarazem prosić Sz. Redakcyę o zwrócenie uwagi czytelników, że tym sposobem firmie fabryki zapałek Łapszyna stała się niezasłużona krzywda.

Z poważaniem

Zarządzająca składem warszawskim firmy „W. A. Łapszyn"

Tarasowa.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 18 maja. Prezes Dumy państwowej, Muromcew, został zaproszony na dzień 19 b. m. do Peterhofu na nabożeństwo i na śniadanie w Najwyższej obecności.

Petersburg, 18 maja. Ministeryum oświaty zamierza rozszerzyć amnestyę, po jej ogłoszeniu, na uczniów, wydalonych w bieżącym roku szkolnym w związku z wydarzeniami politycznemi z różnych szkół. W sprawie tej będzie przyznana wielka samodzielność radom pedagogicznym, które otrzymają propozycyę, aby zdecydowały, kogo z wydalonych można przyjąć ponownie.

Petersburg, 18 maja. Rada państwa przyjęła w pierwszem czytaniu większością 97 głosów przeciw 47 (9 iu członków wstrzymało się od głosowania) projekt adresu, ułożonego przez komisyę, a zawierającego starania o amnestyę. Projekt przyjęto przez tajne głosowanie. Rada państwa oświadczyła się przeciw jawnemu balotowaniu w tym wypadku.

Petersburg, 18 go maja. Posłowie rosyjscy: w Szwajcaryi Żdowski i Saksonii baron Wrangel otrzymali dymisyę.

Petersburg, 18 maja. Gubernatorowie łomżyński i piotrkowski donieśli, że pierwszy z nich uwolnił 131 aresztantów administracyjnych, a drugi 113.

Petersburg, 18 maja. W klubie partyi wolności narodu zgromadziła się frakcya parlamentarna i obradowała nad zasadniczemi przepisami reformy agrarnej, opracowanej na trzecim zjeździe partyi. Sprawie tej będzie porwięconych kilka posiedzeń z udziałem nietylko członków Dumy, ale i członków komisyi agrarnej.

Petersburg, 18 maja. W senacie rozważano skargi kasacyjne redaktora «Nowosti», Notowicza, skazanego na rok twierdzy, oraz redaktora organu satyrycznego »Żupieł«, Grzegina, skazanego na sześć miesięcy twierdzy. Skargę Notowicza pozostawiono bez skutku, a Grzegina uwzględniono i wyrok skasowano.

Petersburg, 18 maja. Odbyło się tutaj liczne zgromadzenie kobiet pod przewodnictwem kobiety-lekarza, p. Margulies, zwołane przez petersburskie Towarzystwo kobiece, w sprawie zdobycia zupełnego równouprawnienia. Jako referentka wystąpiła pani Szczepkin, która odczytała przegląd ruchu wolnościowego kobiet. Na wiec przybyły delegatki z Finlandyi i z Polski, powitane rzęsistemi oklaskami.

Petersburg, 18 maja. Dziennik «Duma» donosi, że rada ministrów w dniu 16 maja, z wyjątkiem jednego ministra, oświadczyła się przeciw amnestyi.

Petersburg, 18 maja. W d. 18 b. m. w Peterhofie nie odbyło się przyjęcie komisyi Dumy, która ma wręczyć odpowiedź na mowę Tronową.

Moskwa, 18 maja. Zapowiadany w Moskwie na 3 czerwca wszechrosyjski zjazd szlachty postanowiono urządzić w Petersburgu.

Moskwa, 18 maja. Moskiewski centralny komitet „kadetów" tworzy komisyę agitacyjną, celem rozwinięcia agitacyi śród ludności, komisyę dobroczynną, oraz komisyę wydawniczo-redakcyjną, urządzającą dostępną dla wszystkich klub polityczny na zasadach demokratycznych.

Moskwa, 18 maja. Naczelnik m. Moskwy w drodze administracyjnej aresztował wiele osób, namawiających do strejku.

Berdiansk, 18 maja. Nowa rada miejska odroczyła wybory (prezydenta miasta, z powodu zadłużenia miasta. Niedobór roczny wynosi z górą 50,000 rub.

Białystok, 18 maja. Skazanych na wygnanie do gub. tobolskiej czterech przestępców politycznych z rozporządzenia gubernatora wypuszczono na wolność.

Odesa, 18 maja Generał-gubernator nie przyjął apelacyi profesora Łysienkowa, którego skazał sąd wojenny na dwa tygodnie twierdzy za pomieszczenie w dzienniku uczniowskim artykułów, pobudzających do obalenia istniejącego porządku. Wyrok wszedł w wykonanie.

Elizawetgrad, 18 maja. Sesya wyjazdowa odeskiej izby sądowej w sprawie o pogromy żydowskie, dokonane we wrześniu, z pośród 39 iu oskarżonych skazała 14 tu na roty aresztanckie. Pozostałych uniewinniła. Pretensye cywilne odrzucono.

Kijów, 18 maja. Trwa strejk piekarzy, pracują tylko tureckie piekarnie pod osłoną wojska. Ceny chleba bardzo się podniosły.

Kazań, 18 maja. W nocy włościanin Nikitin, niezadowolony z podziału sukcesyjnego, zabił swoją matkę 60-letnią, siostrzenicę 10 letnią i usiłował zabić stróża, którego zranił. Mordercę schwytano.

Kazań, 18 maja. Rada uniwersytetu, rozważywszy skargę stróża, pobitego przez profesora Zaleskiego, postanowiła zwrócić się do ministeryum oświaty o usunięcie Zaleskiego z grona profesorskiego.

Wierchniednieprowsk, 18 maja. Nieopodal miasta uzbrojeni bandyci zrabowali 15,000 rb. ze sklepów monopolowych.

Windawa, 18 maja. W gminie Dondengen zabito pomocnika wójta, Schönberga, dozorcę leśnego, oraz zraniono dwoma strzałami pastora Fuchsa.

Libawa, 18 maja. Zrabowano stacyę pocztową w Niderbach i zabrano z niej kilkaset rubli. Przy ściganiu przestępców przez administracyę majątku i włościan, po gorącej wymianie strzałów, zabito jednego bandytę, dwóch okaleczono, a dwóch raniono. U zatrzymanych pieniędzy już nie było. Rządca majątku raniony. Mówią, że rozbójnicy ci dokonali jedenaście napaści.

Batum, 18 maja. Wczoraj we własnem mieszkaniu raniono strzałami z rewolweru Burkowskiego, b. komisarza szpitala wojskowego. Strzelający uciekli.

Marjupol, 18 maja. Z rozporządzenia inspektora więziennego uwolniono przestępców politycznych: Garbusa, Antipenkę, Zubkowa i Wołyńca. Robotnicy zakładów metalurgicznych przyjęli uwolnionych z entuzyazmem.

Tomsk, 18 maja. Okradziono cerkiew więzienia gubernialnego.

Tyflis 18 maja. Przez okna Metochskiego szpitala więziennego uciekło trzech aresztantów, skazanych za zabójstwo dozorcy policyjnego. Dwóch z nich ujęto, trzeciemu udało się zbiedz.

Na ulicy zabił nieznany człowiek urzędnika rady miejskiej, Kataniana, który niejednokrotnie otrzymywał listy z pogróżkami i domaganiem się pieniędzy.

Radomyśl, 18 maja. Do majątku Głęboczek przybyli włościanie uzbrojeni w kłonice, aby stawić opór komisarzowi sądowemu, który przybył, aby na mocy wyroku sądowego usunąć jednego z mieszczan z mieszkania. Pomiędzy włościanami a konnymi strażnikami doszło do bójki. Ranni komisarz i trzej strażnicy. Na śledztwo pojechali tam isprawnik i oficer żandarmski.

Cieszyn, 18 maja. W czasie pogrzebu w okolicy powstała nagle burza. Pioruny zabiły 13 osób, raniły zaś 20 osób, idących za trumną.

Londyn, 18 maja. Król przyjmował w pałacu Buckingham przedstawicieli miast niemieckich, podał każdemu rękę i miłościwie rozmawiał.

Rzym, 18 maja. Prezydent ministrów, Sonnino, zawiadomił izbę deputowanych, że gabinet podał się do dymisyi i że król nie dał jeszcze odpowiedzi stanowczej. Z tego powodu izba odroczyła posiedzenie do czasu rozwiązania kryzysu.

Lizbona, 18 maja. Król nie zgodził się na wniosek rady ministeryalnej, aby odroczyć zwołanie kortezów. Skutkiem tego cały gabinet podał się do dymisyi.

Sofia, 18 maja. W wilajecie monastyrskim banda grecka sprawiła rzeź śród kucowołochów.

DZIENNE.

Petersburg. 19 maja. Przewielebnym: Flawianowi, metropolicie kijowskiemu i halickiemu; Afanasiewowi—arcybiskupowi dońskiemu i nowoczerkaskiemu; Włodzimierzowi — biskupowi kiszyniowskiemu i chocimskiemu — nadano przy Reskryptach Najwyższych ordery Aleksandra Newskiego; pierwszemu z brylantami.

Petersburg, 19 maja. Gazety donoszą, że rada profesorów żeńskiego instytutu lekarskiego postanowiła dopuszczać studentki, które ukończyły uniwersytety zagraniczne, na kurs ostatni w charakterze wolnych słuchaczek.

Petersburg, 19 maja Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną na wyrok Izby sądowej, skazującej na rok twierdzy redaktora «Nowosti» Notowicza.

Petersburg, 19 maja. Wniesiona do Dumy państwa interpelacya ministeryum spraw wewnętrznych z powodu nieprawnego postępowania podwładnych ministeryum osób i instytucyi oddaną zostanie pod obrady Dumy w d. 21 b. m.

Petersburg, 19 maja. Ogłoszono Najwyższy Reskrypt na imię sekretarza państwa barona Ikskul-Hildebranda z wyrażeniem wdzięczności za prace w dziedzinie działalności państwowej.

Dowódca zbiorowego korpusu jazdy oddany został do rozporządzenia ministra wojny.

Moskwa, 19 maja. Prezes moskiewskiego gubernialnego zarządu miejskiego wyjechał do Petersburga na narady w komitecie partyi konstytucyjno-demokratycznej, w celu opracowania projektu dla Dumy.

Władywostok, 19-go maja. (Urzędownie). W «Ruskich wiedom.» wydrukowano: „Aresztowani we Władywostoku naczelnicy służb kolei żelaznej usuryjskiej, z polecenia gen. Grodekowa zakuci w kajdany, pozbawieni są światła i świeżego powietrza oraz zdrowego pożywienia". Wszystko to zmyślone. Aresztowani nie są okuci, ani też nie pozbawieni możności komunikowania się z sobą, ani w więzieniu, ani też w czasie spaceru. Dostają książki, a pożywienie z klubu wojskowego. Widzenia z krewnymi bezustannie są dozwalane. Izby więzienne jasne.

Czasowy generał-gubernator władywostocki generał lejtnant Andrejew.

Białystok, 19 maja. Do mieszkania ks. Jużnowieckiego wtargnęło 17 uzbrojonych przestępców, którzy zażądali rb. 4000. Uzyskawszy odpowiedź odmowną zaczęli strzelać i ranili obecnego przy tem księdza z sąsiedztwa. Służąca, której udało się wymknąć, weszła do dzwonnicy i zadzwoniła na trwogę. Złoczyńcy uciekli.

Pawłograd, 19 maja. Powracający żołnierze domagają się, aby ich uwolniono od podatków skarbowych, ziemskich i gminnych oraz zwrotu podatków wyegzekwowanych z ich rodzin w czasie, gdy oni sami znajdowali się na służbie wojskowej.

Kostroma, 19 maja. Na bardzo ludnym wiecu, po wysłuchaniu sprawozdania o trzecim zjeździe partyi konstytucyjno-demokratycznej, postanowiono wysłać do Dumy państwowej depeszę z pozdrowieniem i obietnicę poparcia oraz z prośbą domagania się amnestyi.

Wydaleni wychowańcy szkoły Cziżowskiej zwrócili się do Dumy z petycyą o wyjednanie ponownego przyjęcia wydalonych za sprawy polityczne.

Mińsk, 19 maja. W dzień, w śródmieściu, pięciu uzbrojonych ludzi napadło na kantor fabryki tytoniu Cukermana i zażądali 300 rubli na agitacyę anarchistyczną. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, zabrali targ dzienny i zbiegli.

Niższy-Nowogród, 19 maja. Zorganizowano komisyę do opracowania projektu uniwersytetu ludowego, na co asygnowano 1000 rb.

Jarosław, 19 maja. Urzędownie. W sprostowaniu krążących po gazetach pogłosek zakomunikowano, że w pobliżu Rybińska zebrała się nieznaczna grupa robotników, którzy rozbiegli się po przybyciu kozaków. Dzień 1 maja w Rybińsku i Jarosławiu przeszedł spokojnie. Fabryki, zakłady handlowe i warsztaty kolejowe przez cały dzień pracowały.

Nancy, 19 maja. Sąd uniewinnił opata Lacour, oskarżonego o zabicie robotnika przy opisie inwentarza kościelnego w Saint Nicolas.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.20**, g) **12.30**, h) **8.45**, j) **6.35**.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.30**, s) **10.00**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Hr. Witte o amnestyi.

—

W Radzie państwa hr. Witte wygłosił następującą mowę:

„Całkowicie podzielam zdanie, które wyrażono w projekcie adresu, ułożonym przez komisyę, złożoną z 18 członków. Również całkowicie podzielam tę myśl, że Rada państwa powinna być w jedności i w szczerych stosunkach z Dumą państwową. Według mojego głębokiego przekonania, przy tym warunku są możliwe te reformy, których łaknie naród rosyjski. Wyrażę praktycznie i obrazowo swoją myśl, jeżeli w chwili obecnej zwrócę się do tego, co mówiono w Dumie państwowej, z powodu tych kwestyj, które stanowią przedmiot najpoddańszego adresu. Mam zamiar mówić tylko z powodu kwestyi o wszechprzebaczeniu, w jaki sposób motywują to żądanie w Dumie państwowej, przynajmniej jawnie, jakie wywody przytoczył tam jeden z mówców, i jakie są podstawy do tego, co się tam mówiło. Przeciwnicy amnestyi twierdzą, że amnestya nie zapobiegnie przestępstwom, lecz mylą się oni. Niech zginie nienawiść, wspaniałomyślnie przebaczajmy, a przekonamy się wówczas, że amnestya słusznie uważana jest za najwyższą mądrość polityczną. Oto argumenty, które są przytoczone w obronie amnestyi. Mówią także: Dajcie amnestyę, a zniknie nienawiść, nastanie spokój, którego pragnie cała Rosya, cały świat. Całkowicie podzielam zdanie, że jeżeli zniknie nienawiść, wówczas nastanie całkowity spokój, lecz ażeby nienawiść zniknęła skutkiem wszechprzebaczenia, jako środka samoistnego, o tem bardzo wątpię. Sądzę, że mówca, który to wyraził, pomieszał przyczynę i skutek nienawiści, która doprowadziła naszą wielką, lecz nieszczęśliwą ojczyznę do tego położenia, w którem obecnie się ona znajduje i zakorzeniła się bez porównania głębiej.

Po pierwszym mówcy w Dumie, który wypowiedział to zdanie, następny mówca, nie zrozumiawszy myśli swojego poprzednika, a chcąc przyłączyć się do twierdzenia na korzyść amnestyi, wygłosił zdanie: „Wierzę, że amnestya jest w danym przypadku koniecznością polityczną. W ubiegły czwartek widziałem tyle brylantów, tyle bogactw, lecz nie zapominajcie, że wszystko to jest kupione za pieniądze ludu, wszystko to odebrane głodnej braci, wszystko to do nich należy. Pamiętajcie o chwili, gdy masa zrozumie swoje prawa, lękajcie się strasznego obrachunku i sądu, który przyjdzie od dołu.“

W tych słowach nienawiść pochodziła nie skutkiem tych lub innych czynności administracyjnych, lecz gnieździ się ona gdzieś głębiej. Gdyby kierować się tą myślą dla osiągnięcia spokoju, wówczas nie potrzeba powszechnej amnestyi, lecz zniwelowania majątków.

Należy znieść wszelkie różnice majątkowe, co równa się zniesieniu wszelkich indywidualności, co oznacza przemienienie narodu rosyjskiego w stado, co wywoła przerażenie całego świata cywilizowanego. Oto w czem leży nienawiść.

Zwracam się jednak do historyi.

Widzimy, że i w starożytności bywały amnestye. Wielu monarchów dawało amnestyę i Nasz Monarcha dawał ją nieraz szczodrą ręką, lecz historya nie zna przykładów, ażeby amnestya mogła zniszczyć nienawiść sama przez się i tylko doprowadza do rewolucyjnych perturbacyi, w których i my znajdujemy się w chwili obecnej. Przeciwnie historya przytacza więcej przykładów, że amnestya nie doprowadziła do tych wyników, których oczekiwano, czasem zaś wprost przeciwne wydawała wyniki. W przedmiocie tym zwykle mówią, że amnestya przyniosłaby spokój lub że w niej nie dopowiedziano tego a tego. Lecz wszakże jest to zupełnie to samo, co powiedziałbym człowiekowi, który spadł z dachu i skręcił sobie kark: Zrobiłeś krok niewłaściwy, lub stąpałeś niewłaściwie. Sądzę, że spokój może być przywrócony, jeżeli ustanie nienawiść, gdy zjawi się poczucie szacunku dla cudzej własności, osobistości, nauki, kultury i prawa. Wszyscy ci, którzy pragną, ażeby nienawiść zniknęła, powinni własnym przykładem dowieść sprawiedliwego, uczciwego traktowania wszystkich otaczających nas zjawisk. Sami oni powinni być przedewszystkiem sprawiedliwi. Lecz dopóki panować będzie taktyka partyjna, dotąd dla sprawiedliwości miejsca nie będzie.

Przyłączam się do myśli o amnestyi, lecz w granicach nie naruszających ustaw państwowych i nie popychających kraju do nowej rewolucyi; jeżeli przebaczenie ma być uczynione z pobudek miłości bliźniego, wówczas amnestya nie może być powszechna, o jakiej mowa w ustach oratorów Dumy. Czy miłości dla władzy, godności, popularności dla swojego ja, czy też cudzego dobra, a może innej jakiejś miłości. Ze swojej strony sądzę, że gdy mowa o amnestyi, można się powodować tylko miłością bliźniego, chociażby winnego. Z tego punktu widzenia współczuję dla amnestyi i sympatyzuję z przebaczeniem dla tych, którzy zbłądzili i dopuścili się występku z powodu młodości, otumanienia, niedostatecznego rozwoju umysłowego w środowisku, w którem się obracali, zwłaszcza mam na myśli naszą młodzież rosyjską.

Sympatyzuję z amnestyą osób, nie według stopnia ich winy, lecz być może zupełnie niewinnych. Z obowiązku sumienia muszę powiedzieć, że gdy odbywały się starcia rewolucyjne, gdy pojawiają się tłumy, które chcą pogwałcić prawo własności, zniszczyć ustrój państwowy, wówczas między nimi a tymi, którzy są powołani do obrony prawa własności, dochodzi do uniesień, co jest właściwe ludziom, działającym instynktownie siłą inercyi.

Oto ci, którzy ucierpieli skutkiem tych przyczyn, zasługują na przebaczenie; lecz wyrażając szczerą miłość dla tych, którzy ucierpieli skutkiem sądu i władzy, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy zaszło uniesienie ze strony agentów władzy, byłoby grzechem zamykać serce dla ludzi niewinnie cierpiących i naszym obowiązkiem jest nie stosować takich środków, któreby zmuszały ludzi spokojnych do nowych cierpień. Dlatego też przyłączam się do myśli zawartej w projekcie większości członków Rady, ale wymaga on znacznych zmian redakcyjnych. Potrzeba wymienić osoby, które spełniły przestępstwa skutkiem błędu, otumanienia, młodości; osoby, które karane były niestosownie do spełnionej winy, wobec tego popłochu, który trwał w ciągu kilku miesięcy, od października do lutego.

A jaki to był popłoch? Najgorętsza rewolucya. Lecz będę przeciwny wszelkim środkom, któreby wywołały nową rewolucyę. Otwierając serca nasze dla dziesiątków osób, niewinnie cierpiących i zasługujących na miłosierdzie, nie mamy prawa narażać spokojnych obywateli na próby rewolucyjne.

Oświadczam się za amnestyą, przy której zachowany będzie chociażby ten porządek zewnętrzny, który osiągnęliśmy z takim trudem. Dlatego sądzę, że w projekcie adresu są braki. Rada państwa powinna powiedzieć, że uważa za swój obowiązek popierać wszelkie środki, zdążające do utrzymania porządku w Rosyi. Jeżeli nie będzie porządku, żadne reformy, żadna kultura nie będą możliwe. Będziemy zrujnowani, cała Rosya ulegnie strasznym doświadczeniom i utraci szacunek cywilizowanego świata, gdyż każde państwo cywilizowane pojmuje dobrze, że bez porządku żadne udoskonalenia i żadne reformy nie są możliwe.“

—

Memoryał w sprawach szkolnictwa.

—?—

«Kuryer Warszawski» donosi: W czasie pobytu w Waszawie delegata ministeryum oświaty p. Mamantowa, mecenas Antoni Osuchowski złożył mu memoryał w sprawie niektórych najwięcej naglących potrzeb prywatnego szkolnictwa ludowego w Królestwie.

Przytaczamy obecnie i n e x t e s o w tłomaczeniu treść tego memoryału, mającego ogromne znaczenie dla rozwoju naszego prywatnego szkolnictwa ludowego i oświaty wogóle.

„Jedną z pierwszych potrzeb—opiewa powołany memoryał—społeczeństwa polskiego jest otwarcie szkół początkowych we wsiach i miastach z wykładem w języku polskim. Na poparcie tego służy smutny objaw, że zgodnie z danemi statystycznemi urzędowemi liczba analfabetów wynosi u nas $^3/_4$ całej ludności. Jest to bezpośrednie następstwo tego położenia anormalnego sprawy szkolnej w Królestwie Polskiem, które doprowadziło do tego, że jedna szkoła początkowa przypada u nas na 3,000 mieszkańców we wsiach i na 4,000 w Warszawie. Tymczasem w guberniach ziemskich Cesarstwa przypada jedna szkoła na 1,600 mieszkańców, a w Niem

KRONIKA TYGODNIOWA.

—s—

Moje zmartwienia. — Sytuacya ulega zmianie. — Niech żyją nowe prądy. — Oddycham. — To mi kraj! — Niech żyją soc... — Głupia nafta.

Godzina 7 wybiła, zmrok zapada. Siadam po całodniowym dniu kłopotów w fotelu, przymrużam oczy i tak wpół drzemiąc, odpoczywam. W uszach mi dzwonią jeszcze interesy z dnia ubiegłego. Słyszę nawoływania o artykuł wstępny, o papier, o farbę, o złe dostarczanie przez roznosicieli dzienników, o niewykoregowany numer. Nie wiem, co zrobić ze skradzioną klamką, z konkurentami, walczącymi o dobroć «fałszywych brylantów» z Adolfem Sonnenfeldem, starym dobrym znajomym, który ma grywać w Grand-Hotelu, z p. Majewskim, chcącym wygłosić jeszcze parę odczytów o walce z alkoholizmem i o umalowaniu kilku naszych towarzystw na kolor czerwony, aby nie stanowiły kontrastu z łódzkiemi kominami i murami fabrycznemi. Słyszę płacz o wpisy dla uczniów Szkoły handlowej i wiele jeszcze rzeczy innych...

Kiedyż to człowiek odpocznie, nasuwa się mimowoli ciekawe pytanie.

Wzrok mój pada na książki, nauczające o socyalizmie; mimo woli chwytam za jedną i drugą, wołam chłopca, aby podał lampę. Z dziwną zaciętością przeglądam Jagetzowa, Lassala, Marxa, Oldenberga, Kautzky'ego, A. Wagnera, Schmollera i innych.

Moje czarne myśli zaczynają powoli łamać się, rozpromieniać, różowieć—wołam: „niech żyje jeden jedyny system, który zamieni troski życia na raj prawdziwy.“ Jakie oni tu proponują instytucye: 8 godzin pracy, następnie cztery, potem coraz mniej... Nie myślę o śniadaniu, obiedzie, ubraniu, praniu, nie matwię się o drukarnię, ani o artykuł, nie dbam o papier, farbę, weksle.. nawet z radością wykreślam się z kasy pogrzebowej, «instytucyi nad wyraz pożytecznej», jak ją nazywają prezesi trzech łódzkich kas, założonych dla ułatwienia ludzi gotówką po śmierci.

Klapę robią Towarzystwa ubezpieczeń, a ich agenci już nie dzwonią do mieszkań ludzi zadowolonych z życia, nie lubiących myśleć o śmierci, a chcących jaknajdłużej używać niewygód i trosk ziemskich.

Nie upłynęło lat parę, a pod wpływem nowych nauk zmienia się Królestwo Polskie, a za niem i cały świat do niepoznania. (Nie dziwcie się, że dla mnie, jako dla polaka, świat cały zaczyna się od Królestwa Polskiego. Przy niem są przylepione inne państwa, a do tych państw światy). Niewiem, jak gdzie, ale u nas, to jest w Królestwie Polskiem, już zupełnie pracować nie było potrzeba.

Z wiosną minister rolnictwa, siedząc za swojem zielonem, suknem okrytem biurkiem, (minister rolnictwa pozostał przy tej barwie), gdy wojenny zastrzegł sobie sukno czerwone; minister telegrafu i poczty prosił o zmienienie dość niedźwiecznego koloru (dawniej żółtego, a obecnie niebieskiego) otrzymał zawiadomienie telefoniczne:

— Ziemia sucha, można rozpocząć uprawę.

Minister przycisnął guzik i o sto mil od niego wytoczyły się w mgnieniu oka nadzwyczaj wielkie pługi i w ciągu paru minut, ciągnięte przez siłę elektryczną, zaorały olbrzymie przestrzenie; brony również szybko rozbijały grudki ziemi, a siewniki zasiewały tak równo ziarnka, że nawet Zdzisław Kułakowski, geometra pierwszej klasy i założyciel «Dziennika łódzkiego», stał ponury i zapytywał się, który to z kolegów mógł mu zrobić podobną konkurencyę!

Po pewnym czasie w gabinecie dał się słyszeć sygnał:

— Towarzyszu ministrze! deszczu potrzeba.

Towarzysz przyciska inny guzik—a za chwilę odbiera wiadomość, że deszczu jest już dosyć. Rzeczywiście, polały się sztuczne deszcze z znakomitej temperaturze czerwonego wina, które nigdy za zimne być nie powinno!

Jeżeli zaś deszcz za obficie gdzieś upadł, wtedy znów dawano towarzyszowi—ministrowi znać, a on, przycisnąwszy guzik od przewodni-

Ś. † P.

Martuchna Karsch,

ukochana córeczka Teodora i Marty z Seydlów, powiększyła grono aniołków dnia 17 maja 1906 r., przeżywszy lat 5 miesięcy 6. Dotknięci tym strasznym ciosem rodzice, braciszkowie i siostrzyczka, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie drogich nam szczątek dnia 20 maja t. j. w niedzielę z mieszkania w Radogoszczu, o godzinie 3-ej po południu na stary cmentarz ewangelicki. 753

czech na 900, to znaczy, że u nas szkół początkowych jest dwa razy mniej, niż w guberniach ziemskich Cesarstwa.

Po wydaniu nowego prawa, dozwalającego na otwieranie polskich szkół początkowych *), społeczeństwo tutejsze żywiołowo rzuciło się do zakładania szkół i kursów dla analfabetów w celu podniesienia ogólnego poziomu oświaty ludowej. Ale władze miejscowe naukowe na każdym kroku przeszkadzają temu, opóźniając wydawanie pozwoleń nawet osobom, mającym właściwe świadectwa i odmawiając na podania osób prywatnych i Towarzystw.

Odmowa taka jest nader krępująca dla osób interesowanych, pragnących współdziałać rozpowszechnianiu oświaty ludowej, ponieważ z jednej strony stawia je w zależności od nauczyciela, na którego imię wyjednano pozwolenie otwarcia szkoły, z drugiej w razie usunięcia nauczyciela od obowiązków przez władze naukowe szkoła ulega zamknięciu.

Na potwierdzenie powyższego możemy wskazać fakty następujące:

Inspekcya szkolna w m. Lublinie odmówiła cukrowni Klemensów otwarcia prywatnej szkoły początkowej dla dzieci robotników. Dalsze starania u kuratora okręgu naukowego dotychczas nie są rozpoznane, pomimo, że upłynęło już kilka miesięcy.

Prośba ks. Radziwiłłowej o otwarcie szkoły początkowej w jej dobrach Zegrze w pow. warszawskim również dotychczas nie jest zdecydowaną, pomimo niejednokrotnych starań w ciągu kilku miesięcy.

W obydwu razach petenci wskazywali, że po otrzymaniu pozwolenia przedstawią kandydatów na nauczycieli z pośród osób mających prawo po temu.

Oprócz przeszkód wymienionych co do otwierania szkół początkowych przez władze miejscowe, zupełnie nie jest dozwalane nauczanie analfabetów w wieku starszym czytania i pisania pod pretekstem, że szkół takiego typu ministeryum oświaty dotychczas nie ustanowiło.

Tym sposobem położenie społeczeństwa polskiego jest bez wyjścia i wprost rozpaczliwe. Z jednej strony miejscowe władze naukowe nie dopuszczają do zakładania i otwierania szkół, z drugiej zaś strony władze administracyjne prześladują wszelkie próby nauczania sekretnego, kierując się do tego przepisami z d. 15-go kwietnia 1892 r., których działanie rozciągnięto na gubernie Królestwa Polskiego rozkazem z d. 8 czerwca 1900 r.

Podobnie jak pierwsi chrześcianie musieli ukrywać się w katakumbach i my, polacy, słusznie szczycący się w historyi wspaniałą kulturą, obecnie wobec przedsiębranych represyi, musimy pod osłoną nocy rozpowszechniać oświatę mas ludowych, ażeby uniknąć ostatecznego ich zdziczenia.

Jedynem wyjściem z tego położenia bez wyjścia jest założenie przez rząd szkół polskich z polskim językiem wykładowym ze wszystkiemi prawami szkół państwowych.

Dopóki zaś ta zasadnicza reforma nie nastąpi, konieczne jest niezwłocznie przedsięwziąć środki odpowiednie do usunięcia ograniczeń i prześladowań w sprawie wykształcenia początkowego szkolnego".

W odpowiedzi na powyższy memoryał p. Mamantow oświadczył, że zawarte w nim żądania uważa za zasadnicze i zasługujące na wszechstronne rozważenie.

Niestety, dowiadujemy się, że podania, o których wyżej mowa, dotychczas nie zostały jeszcze rozpoznane przez władze tutejsze.

Sprawa, z natury swej niezmiernie prosta i domagająca się śpiesznego załatwienia—ze względu na dobro ogólne, od szeregu miesięcy czeka na załatwienie.

*) Najw. zatw. zdanie komit. ministrów z dnia 19 czerwca 1905 r. i Ukaz z d. 14 października 1905 r.

W sprawie walki z cholerą.

Naczelnik pow. łódzkiego rozesłał do prezydenta m. Zgierza oraz do wójtów gmin okólnik w sprawie przedsięwzięcia środków zapobiegawczych w walce z mogącą wybuchnąć w roku bieżącym epidemią cholery.

Należy tedy niezwłocznie dokonać szczegółowych oględzin wraz z członkami komisyi sanitarnej—domów mieszkalnych i innych zabudowań, rzeźni, jatek, piekarni, lokalów restauracyjnych, piwiarni i t. p. zakładów jadłodajnych i starać się, aby doprowadzone zostały do należytej czystości i porządku, przyczem w razie zauważenia, że właściciel, utrzymujący dane przedsiębiorstwo, nie przestrzega przepisów sanitarnych, pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej.

Zobowiązać piśmiennie właścicieli domów, ażeby przystąpili natychmiast do uporządkowania dziedzińców, ustępów, dołów kloacznych, śmietników i t. p. miejsc, sprzyjających rozszerzaniu się zarazka chorobotwórczego, a wszelkie nieczystości, aby wywozili poza miasto na pole. Po oczyszczeniu i doprowadzeniu do zupełnego porządku wymienionych miejsc w domach mieszkalnych przystąpić do dezynfekcyi ich.

Niespełniających należycie tych żądań właścicieli domów pociągać natychmiast do odpowiedzialności sądowej.

Kary administracyjne.

Na mocy wyroku gubernatora piotrkowskiego, opierającego się na specyalnem postanowieniu, wydanem przez generał-gubernatora piotrkowskiego z dn. 18 czerwca 1903 roku, skazani zostali mieszkańcy Zgierza za zadanie ran Stanisławowi i synowi jego Ksaweremu Michalskiemu nożem—na karę w drodze administracyjnej Piotr Kurowski na 2 miesiące, żona zaś jego Apolonia Kurowska na 3 tygodnie aresztu policyjnego.

——:——

ków elektrycznych, wysyłał cały szereg balonów, przy których, umieszczone olbrzymie chemiczne kule, wchłaniały wilgoć.

Kule te znakomicie działały nawet na rozproszenie się chmur, po ustąpieniu których słońce ukazywało się na horyzoncie, a odpowiednio skierowane przez szkła promienie, nadzwyczaj szybko rozpalały i osuszały ziemię, która, napojona fosforami itp. maściami, rodziła nadzwyczajnie. Sztuczne użyźnianie odżywiały ją, jak przesycony żołądek bankiera, udającego proletaryusza — kawior i ostrygi.

Człowiek pracować nie potrzebował, wszystko za niego robiły maszyny, poruszane olbrzymiemi wodospadami, nawet wyroki w sądach wygłaszały fonografy, zaczynając tubalnym głosem:

— Proszę wstać, sąd idzie.

To, co na wsi dokonała wynalazczość, widziałem i w mieście. Kucharze chodzą tu w białych rękawiczkach z laseczkami, w kremowych marynarkach i takich samych jedenastkach, jak młodzieniec, poszukujący bogatej panny, leczącej się razem z mamą i papą u wód renomowanych, morskich. Jak towarzysz minister rolnictwa panuje nad całem terytoryum, nie wychodząc ze swego biura, tak samo i towarzysz kucharz siedzi w swoim gabinecie i przyciskając guziki, miesza ekstrakty.

Każdy z obywateli wolnego państwa nie potrzebuje wychodzić z domu na obiad. Odkręca kran i wnet leje mu się w szklankę płyn, który on połyka z wielką przyjemnością i bez żadnej pracy.

Dentyści pobankrutowali, bo zębów do żucia nie potrzeba, język zaś zużywa się tylko do mów programowych.

Wszystkie towarzyszki i wszyscy towarzysze silą się na to, aby jaknajdalej mówić i coś nowego powiedzieć, coś, co nie było jeszcze wydrukowane, ani w mowach Róży Luksemburg, ani w broszurach Kautzkyego, dwóch wrogów, stojących na przeciwnych krańcach ustroju socyalistycznego.

W rzeźni, odbudowanej przez nowy ustrój państwowy, wprost anielsko obchodzą się ze zwierzętami, które wreszcie są tylko hodowane na rzeź.

Obora ma alabastrowe żłoby i z wypalanych kostek w kwiateczki podłogi, na marmurowych ścianach są wyryte nazwiska najzacniejszych towarzyszów-rzeźników.

Gdy przychodzi na wołu ostatnia godzina, przed nosem jego ukazuje się ręka z wiązką najsmaczniejszego siana. Wół wącha je i z apetytem wyciąga łeb, ręka z sianem usuwa się coraz bardziej—wół postępuje za nią, gdy przejdzie próg obory, chwyta go żelazna dłoń za rogi i nakłada kołpak, prąd elektryczny przebiega przez mózg i bydlę już nie żyje. Łańcuchy z hakami wpijają się w jego ciało i ciągną go do góry. Małe haczyki zdzierają skórę, noże czyszczą i żyłują mięso. W 2 minuty i 15 sekund wół już smaży się w kuchni, gdzie go towarzysze-kucharze zamieniają na ekstrakty.

Raj na ziemi! raj istny, szczęśliwy jestem, że tak wypoczywam, że nie drukuję pisma, bo są gazety czytane przez telefon, nie myślę o farbie, o druku, o zecerach... Chcę już wnieść okrzyk:

— Wiwat!—niech żyje soc......! gdy w tem jakaś dłoń chwyta mnie za kark, targa mną silnie...

Już piękny obraz niknie, zdaje mi się, że jestem wołem nieposłusznym, że właśnie ta dłoń żelazna ciągnie mnie za rogi. Otwieram oczy, przecieram;—przedemną stoi dopalająca się lampa, a żona ciągnie mnie za ramię i woła:

— Wypalasz napróżno naftę, która wskutek strejku tak zdrożała!...

Rozpoczął się dzień drugi... znów druk, znów farba, znów papier, znów troski, znów praca!

Bo jakżeby ten świat wyglądał bez pracy?

G-wont.

Jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. † p.

Józefy z Zarzyckich Rymkowskiej,

w poniedziałek, dnia 21-go b. m. o godzinie 8 rano, w kościele św. Krzyża, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które zaprasza **Rodzina.** 758

Inowłódz nad rz. Pilicą, Letnie mieszkania

umeblowane, doktór, apteka, restauracya, lodownia, wszelkie artykuły spożywcze. 1½ godziny od stacyi **Tomaszów Rawski** szosą. Wiadomość u właściciela, Zielona 11 w Łodzi 698 6—3

Cukiernia Ogród Lipowy

Mikołajewska Nr. 40.

Codziennie wielki koncert w ogrodzie,

wykonany przez świeżo zaangażowany Kwintet-Solistów.

Początek o godz. 8 wieczorem. W niedziele i święta o godz. 5 popoł

Wejście 10 kop. Dzieci bezpłatnie. 726—3 **Ad. Müller.**

W Łagiewnikach (Brzezinka)

są do wynajęcia **Wille** z wszelkiemi wygodami. Telefon, omnibus, ciepłe i zimne kąpiele na miejscu. Bliższa wiadomość Łódź, ulica Karola Nr. 19, w fabryce. 738-3-2

Helenów.

761—1

Jutro, w niedzielę 20 maja

Koncert poranny

Początek o godz. 6-ej rano. Wejście 15 kop. i 5 kop.

Poobiedni koncert

o godzinie 4-ej. Wejście 25 k. i 10 kop.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6. c-15

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—8.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł 1420r132

Ulica Południowa № 2.

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c73

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r13

Powrócił 469 r·23

Lekarz S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11—1 i 3—7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-4

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.

Piotrkowska 120

przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.

Dr. B. MARGULIES

Choroby moczopłciowe, weneryczne i skórne

Piotrkowska 115.

Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w 486—r—14

Dr. S. HARTMAN

powrócił

Nowy Rynek 2. 743 5 2

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—17

POWRÓCIŁ

Dr. F. Klozenberg

ulica Krótka № 5,

przyjmuje z **chorobami wewnętrznemi,** spec. **nerwowemi** (leczenie elektrycznością) od 9—10 r. i 5—7 pop. 748—8—1

AKUSZER

Dr JAN GINSBURG

Średnia nr. 18. od 9—11 i od 4—6. Elektr. i masaz i à la Thour Brandt. 547—r—12

Zakopane, willa „Nieczuja",

pensyonat leczniczy dla dzieci **Maryi Świda**, dawniej J. B. Dobrowolskiej, otwarty cały rok pod opieką lekarską dr. J. Żychonia. 709—4—2

Zaraz do wynajęcia

2 pokoje

z kuchnią na ul. Milsza № 50 za 140 rub. Wiadomość u S. Łudzkiego, Średnia 2. 705-4 3

Niżej podpisana **otwieram w stacyi klimatycznej Inowłódz PENSYONAT** i przyjmuję panienki oraz osoby dorosłe z całkowitem utrzymaniem, mieszkaniem, zapewniając troskliwą opiekę. Wiadomość Wólczanska 19, od godz. 10—12 rano i od 3—6 pp. Purmanowa. 737—3—2

Mieszkania do wynajęcia, większe i pojedyncze, wodociągi, waterklozety i wszelkie wygody; Lipowa 14, róg Zielonej **Sklep** z przyległem mieszkaniem 150 rb., **3 pokoje** na I piętr. z kuchnią 170 r.; Składowa 31. Rower męski, rower damski, tandem męsko damski do sprzedania; Pusta 12. 657 3 3

Ogród B-ci Gehlig,

Żelazna № 20

w niedzielę 20 maja

KONCERT

muzyki amatorskiej P-na Poznańskiego, początek o 4 po południu, wejście 15 kop., dzieci 5 kop. 750—1

Dobra sposobność!

Z powodu wyjazdu odstąpię za **połowę ceny**

2 pokoje

757—1

z oddzielnem wejściem, lub też 6 pokoi z kuchnią Pasaż Szulca nr. 21. m. 8.

Potrzebny do biura sporządzania budowli **mł. człowiek** jako zarządzający z pewną znajomością techniki budowlanej. Wymagana znajomość 3 języków i stosunków miejscowych, a także nie wielka kaucya Oferty piśmienne złożyć w Administracyi „Rozwoju" pod sig. „Biuro szacunków". 752—3—1

Potrzebne od 1-go lipca

mieszkanie na szkołę

początkową, złożone z 7—9 pokoi i kuchni lub cały domek parterowy. Adresy z ceną składać w Administracyi „Rozwoju" pod lit. A. A. A. 759—3—1

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

powrócił. 762r1

Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Biuro Arlet, Łódź, Piotrkowska 92, poleca: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony, francuzki, niemki na stałe i na kondycye letnie 1205—6—4

Biuro Arlet, Piotrkowska 92, ma dobrą posadę dla freblówki z niemieckim i bony z szyciem. 1235—2—2

Do sprzedania: instrumenty miernicze, krzesełko dziecinne, „Tygodnik Illustrowany" z kilku lat. Mikołajewska 35 m. 14. 1239—2—1

Kantor, Piotrkowska 88, poleca: gospodynie, bufetowe, dobre kucharki, kucharzów, lokajów, pokojówki tylko z dobrą rekomendacyą. 1188—3—3

Letnie mieszkania od 10 do 50 rubli wśród parku i lasu: stacya Gałkówek u Szera w Różycy. 1226—3—1

Maszyna Singera pierścieniowa, prawie nowa i maszyna pięknie szyjąca ręczna za 10 rubli. Dzielna 28. m. 16. 1240—3—1

Magiel zaraz do sprzedania. Widzewska nr. 123. m. 33. 1215—3—3

Okazyjnie i tanio do sprzedania: suknie, żakiety letnie i kapelusze. Od 12 do 2 ej obejrzeć można. Konstantynowska nr. 8, m. 5. 1214—3csw2

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka. Konstantynowska nr. 53. 1227-3 3

Potrzebne zaraz prasowaczki do pralni chemicznej. Piotrkowska nr. 116. 1219—3—3

Poszukuję miejsca kasyerki lub sklepowej, na żądanie mogę złożyć kaucyę. Oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. P. I. 1242—3—1

Potrzebne zdolne prasowaczki. Ulica Główna nr. 9. 1221—3—3

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia, trzy pokoje z kuchnią i wszystkie wygody od 1-go lipca. Zielona nr. 12. 1213—6—2

Potrzeba 2-ch czeladników krawieckich. Ul. Anny nr. 3. 1237—3—2

Poszukuje się bony-nianki do chłopczyka trzyletniego, na letni wyjazd za granicę. Wiadomość u M. Müllera, Piotrkowska 191. 1228-3-2

Potrzebne podręczne, Przejazd 48 m. 11. 1232—2—2

Potrzebne są uczenice do pracowni Józefy, Piotrkowska 145, oraz dziewczyna do dziecka na przychodnią, lat 12-13. 1229—2—2

Robotnicy kopacze i robotnice do ustawiania oraz chłopcy do wożenia znajdą zajęcie akordowe przy wyrobie torfu w Rąbieniu pod Łodzią. Wymagana uczciwość i sumienność. 1230—3—2

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz. Nowo-Zarzewska nr 5, sklep. 1211—3—3

Sprzedam magiel zaraz. Wiadomość Konstantynowska nr. 49 1206-6—4

Sklep piekarski zaraz lub od 1 go lipca do odstąpienia. Ul. Widzewska nr. 90. 1200csw3 3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Wólczańska 139. 1009-6wcs6

Uczeń z dwuletnią praktyką w jednym z większych składów aptecznych, poszukuje miejsca w składzie aptecznym, lub aptece. Łaskawe oferty przyjmuje Admin. „Rozwoju" sub T. W. 1233s3w2

Zaginął paszport na imię Wawrzyńca Graczyka, wydany z gminy Piaskowice. 1209-3-3

Zaginął „wid" na imię Leokadyi Bańkowskiej, wydany przez gubernatora piotrkowskiego. 1224—3—3

Zaginął paszport na imię Anny Wawszczyk, wydany z gminy Gnojno. 1231—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Grzegorza Grzelaka, wydany z fabryki Poznańskiego. 1234—3—2

Zaginął weksel na rub. 200 na imię Ignacego Mazurowskiego, wystawiony przez Andrzeja Okraska. Ostrzega się, gdyż takowy jest nieważny. 245-3-1

Zaginął paszport na imię Wandy Szulc, wydany z gm. Zduńskiej Woli. 1241 3·1

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep spożywczy z maglą. Wiadomość ulica Złota 10. 1243—3—1

2 magle do sprzedania Ul. Milsza 27 m. 29 1244—3—1

Szkoła handlowa

Stowarzyszenia Pracowników Handlowych

(Długa 45).

Egzaminy wstępne do młodszej klasy przygotowawczej rozpoczną się (24 maja) 6 czerwca r. b.

Kancelarya otwarta codziennie od 10-ej do 1-ej. 741—3—2

Obecnie wszelkie

szacunki techniczne budynków dla ubezpieczeń rządowych od ognia

przyjmują się **wyłącznie** w biurze techników szacunkowych przy ul. Krótkiej 12, parter. Godziny biurowe 10—12 i 3—6. 751—3—1

Niniejszem mamy honor podać do ogólnej wiadomości, że od dnia 20 maja r. b.

handle win i towarów kolonialnych oraz spożywcze

będą zamykane codziennie o 10-ej wieczorem, w niedziele o 5-ej po południu.

Kupcy łódzcy.

723-5—4

Międzynarodowa Agentura SAMOCHODÓW

WARSZAWA. Leszno 25. Telef. 40.16.

Sprzedaż. ~~~ **Reperacya.** ~~~ **Garage.**

Wyłączna reprezentacya **SAMOCHODÓW** fabryki francuskiej „**MORS**" (o sile od 17 do 45 koni) **specyalnie budowanych dla dróg tutejszych** oraz **SAMOCHODÓW** firmy „**SIZAIRE et NAUDIN**", wyrabiającej wyłącznie **SAMOCHODY typu dwuosobowego najprostszej i najpraktyczniejszej konstrukcyi, nie wymagającej obsługi mechanika.** — Szybkośc do 60 wiorst. —

Sprzedaż SAMOCHODÓW **de Dietrich, Charron, Renault** i innych oraz **ŁÓDEK MOTOROWYCH i MOTOCYKLI F. N** 4 cylindr. z **magnetycznem zapalaniem.**

518—30-0

Wyłączna Agentura Pneumatyków **MICHELIN et Comp.**

Kompletne stacye elektryczne, wszelkie akcesorya i części zapasowe do **Samochodów i Motocykli.**

1843 1870 1896

MAGAZYN TOW. AKC. ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 6

Poleca na sezon bieżący w wielkim wyborze:

Nakrycia stołowe i deserowe. Serwetki stołowe i deserowe	Obrusy, Serwety, Ręczniki i Ścierki
Chustki do nosa białe i kolorowe.	Pończochy, skarpetki etc.
Płócienka, zefiry i batysty kolorowe na suknie damskie.	Drelichy na męskie, dziecięce i liberyjne ubrania. Kamizelki pikowe.
Kołdry watowe, pluszowe, puchowe i letnie do spania „Zephir".	Firanki, Story, kapy na łóżka tiulowe i pikowe.

„Khaki" materyał nieprzemakalny na bluzy, peleryny i płaszcze.
Materyały fantazyjne na obuwie letnie.

Ażeby nieporozumieniom zapobiedz, podajemy do łaskawej wiadomości Szanownych naszych odbiorców, że **Magazyn Żyrardowski (Fabryczny)** w Łodzi, mieści się wyłącznie tylko przy ulicy **Piotrkowskiej № 6,** inne zaś magazyny posługujące się nazwą **Żyrardów** wspólnego nic z naszą firmą nie mają. 681-3-3

Przy położniczym przytułku w Częstochowie zostaje otwartą

SZKOŁA AKUSZERYJNA.

Uczenicami mogą być kobiety wszelkich stanów, bez różnicy wyznania, od 18 do 40 lat wieku mające. Kurs trwa 1 rok.
Zapisy uczenic odbywają się 1-go lipca i 1-go stycznia.
Szkoła ma prawo wydawać **dyplomy,** ważne w całem Państwie Rosyjskiem.
Bliższych informacyi udzielają **Dr. Pietrasiewicz** i **Dr. Pisarzewski** w Częstochowie. 739—2—1

Ktoby mógł dostarczać

MASŁA

świeżo solonego w wyborowym gatunku w ilości **500 — 600** f. tygodniowo, może się zgłosić do mleczarni Zofii Sulimierskiej, Piotrkowska 83, w podw. 734—3—2

Poszukuję

RESTAURACYI

I lub II rzędu w Łodzi. Oferty w adm. „Rozwoju" dla F. S. № 2098. 722—3—3

Letnie mieszkanie,

2 pokoje z kuchnią w Bratoszewicach, park, ogród owocowy, wody, las, 4 wiorsty od stacyi. Wiadomość ul. Długa nr. 12, m. 12, u Pawlikiewiczowej. 673-6-6

Letnie mieszkanie

za Pabianicami przy szosie, może być dla osób pojedyńczych z utrzymaniem. Fortepian i sklep spożywczy w miejscu. Wiadomość u p. Różańskiej, Wólczańska nr. 79, II piętro. 704—3—3

Akuszerka

Paszyńska

przeprowadziła się na ulicę Widzewską Nr. 7, pierwszy dom od rogu ul. Średniej. Przyjmuje panie chore, na żądanie umieszcza dzieci 610—6

Mamka wiejska i miejska poszukują miejsca. Nawrot nr. 87, m. 50. 1218—2sp—2

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

DO PODWÓRZOWYCH, BRAMOWYCH i ULICZNYCH ŚCIEKÓW.

Oryginalny **Asfalt i Goudron** „SYZRAN"

PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE I BETONOWE

FABRYKA **Wyrobów Cementowych**

N. M. Folman

w ŁODZI

Stopnie Mozaikowe i Betonowe
Trotuary Asfaltowe, Kamienne i Betonowe
Beton-Americaine

Fundamenty, Kanały i Płyty Cementowe.

KANTOR Dzielna № 28.

Fabryka Widzewska 156.

PODŁOGI **Betonowe, Mozaikowe i Xylolitowe**

BRUK DREWNIANY na Betonie cementowym.

RURY Cement. i Kamienne (sztajngutowe) we wszystkich rozmiarach.

1462-24-13

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn Bielizny.

Wiktor Bratkowski

UL. PIOTRKOWSKA № 89,

poleca na sezon bieżący:

Obrusy, Serwety, Ręczniki i Ścierki,
Chustki do nosa białe,
Prześcieradła kąpielowe, Ręczniki, Rękawiczki i płatki do mycia,
Płócienka, Zefiry i Satyny na suknie damskie,
Płótna do prania na męskie garnitury i płaszcze od kurzu,
Dreliszki atlasowe na ubranka dziecięce,
Zefiry i Piki kolorowe na koszule męskie,
Pończochy i Skarpetki czarne i kolorowe,
„**Khaki**" materyał nieprzemakalny na bluzy i płaszcze, arszyn **40 kop.**

oraz wszelkie wyroby z fabryki

„ŻYRARDÓW"

Ceny podług cennika fabrycznego.
Przy większych zamówieniach odpowiedni rabat.
Kołdry watowe własnej fabrykacyi. — Kołdry letnie.
Materyały na rolety, płótna szare. — Sienniki.

Tylko Piotrkowska № 89.

756—3—1

Tow. Akc. SIEMENS i HALSKE i Zakłady SIEMENS-SCHUCKERT.

Elektryczna Sygnalizacya.

Sygnalizacya przeciwpożarowa.
Sygnalizacya od rabunku.
Kontrola stróżów nocnych w fabrykach.
Telefony indukcyjne i bateryjne.
Całkowite stacye telefoniczne.
Telefony wewnętrzne dla fabryk, biur i t. p.

PRZEDSTAWICIELE:

Hordliczka i Stamirowski, Łódź,

Piotrkowska 150. 318 Telefon 422.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA.

Zawiadomienie.

Ze względu, iż roboty przy układaniu kabli za dwa tygodnie na nowo podjętemi zostaną, upraszamy p.p. interesantów, pragnących być odbiorcami prądu dla światła lub siły, zgłaszać się już teraz do biura budowy w celu otrzymania bliższych informacyi. Ponieważ połączenie budynków z siecią kabli jest o wiele łatwiejszem do wykonania, o ile odnośne roboty są jednocześnie prowadzone z zakładaniem tychże kabli, jak również w tym wypadku i ruch uliczny nie podlega dwukrotnemu zatamowaniu, **pożądanem jest, aby roboty połączenia z siecią kabli mogły być jednocześnie z układaniem tych ostatnich uskutecznione.**

Mając na względzie wyżej wymienione udogodnienia **podejmujemy się wykonywania takich robót połączeniowych bezinteresownie, o ile obstalunki na dostarczanie prądu wpłyną do nas jeszcze przed rozpoczęciem układania kabli,** t. j. przed upływem dwóch tygodni, przyczem dla uniknięcia nieporozumień nadmieniamy, iż roboty połączeniowe jedynie w tym wypadku możemy wykonać **bezinteresownie**, o ile piwnica lub parterowe pomieszczenie dla umocowaia skrzynki z zakończeniem kabla znajdują się bezpośrednio przy ulicy.

Biuro budowy Elektrowni Łódzkiej

Piotrkowska 150, I-e piętro.

754-d

Laboratoryum St. Górskiego

WARSZAWA, Leszno № 12.

Nagrodzone za doskonałe i hygieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie hygienicznej w Łodzi.



Piegi plamy, pryszcze i liszaje usuwa **CREM „VENUS"**

Odświeża i udelikatnia cerę. 50 kop. i rb. 1.

PUDER „VENUS" hygieniczny, niedostrzegalny, z odcieniem matowym.

Cena 15 k., 30 k., 50 k. i rb. 1. **Poleca się uwadze Pań.**

KONSERWATOR, podług d-ra Lassara, wzmacnia włosy, usuwa łupież i mikroby. Cena 80 k., 1.25 i 2 rb. 25 k. Liczne podziękowania.

Agatol, proszek i eliksir tymolowe do czyszczenia zębów, najlepsze z dotychczas znanych. Proszek 20 i 35 k. Eliksir 30 i 50 k.

Arago najskuteczniejszy na wyniszczenie **Odcisków,** brodawek i zgrubiałej skóry. Cena 30 i 50 k.

POT i **Odparzenie ciała** usuwa **EKSIKANS** z rozpylaczem. Z zapachem. Cena 30 k.



Marka ochronna.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw!